 editioblack

MORGAN DANE #3

KOŚCI NIE

*Morgan Dane
i jej przyjaciel Lance Kruger
na tropie zbrodni sprzed lat*

*Kto i dlaczego nie chce,
by dawne tajemnice wyszły na jaw?*

KŁAMIA

BESTSELLEROWA AUTORKA WALL STREET JOURNAL

MELINDA
LEIGH

Tytuł oryginału: Bones Don't Lie (Morgan Dane #3)

Tłumaczenie: Olga Kwiecień

Cover Design by Eileen Carey

ISBN: 978-83-283-5355-8

Text copyright © 2018 by Melinda Leigh
All rights reserved.

No part of this book may be reproduced, or stored in a retrieval system, or transmitted in any form or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording, or otherwise, without express written permission of the publisher.

Amazon, the Amazon logo, and Montlake Romance are trademarks of Amazon.com, Inc., or its affiliates.

This edition is made possible under a license arrangement originating with Amazon Publishing, www.apub.com, in collaboration with Graal, SP. Z. O. O.

Polish edition copyright © 2019 by Helion SA
All rights reserved.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Niniejszy utwór jest fikcją literacką. Wszelkie podobieństwo postaci i zdarzeń opisanych w książce do rzeczywistych osób i zdarzeń jest przypadkowe.

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://onepress.pl/user/opinie/konkla>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Helion SA

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: editio@editio.pl

WWW: <http://editio.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Printed in Poland.

- Kup książkę
- Poleć książkę
- Oceń książkę

- Księgarnia internetowa
- Lubię to! » Nasza społeczność

Rozdział 1.

10 sierpnia 1994

Z wnętrza bagażnika buicka dochodziły łomoty i krzyki. Stojąc w krzakach obok auta spojrzął na zamkniętą kłapę.

Wciąż żyje.

Cóż, trudno. Źle to skalkulował. To nie miało jednak znaczenia. Wkrótce będzie po wszystkim.

— Wypuść mnie! Pomocy!

Rozejrzał się dookoła. Nikogo nie było w pobliżu. Przed nim na kilometry w każdą stronę rozciągały się mętne wody Grey Lake, atramentowoczarne w ciemności. Rosnący księżyc rzucał blade światło na falującą powierzchnię. Brzegi porośnięte były gęstym lasem. W pobliżu nie było żadnych zabudowań, ale zawsze mogło się zdarzyć, że ktoś obozował w lesie. Omiótł spojrzeniem brzegi jeziora, lecz nie dostrzegł nigdzie odbicia ognia, żadnych jaskrawych namiotów, żadnych śladów ludzkiej aktywności.

Publiczna plaża, park i przystań dla łódek znajdowały się o trzy kilometry na południe. Północny skraj jeziora był bardziej dziki i niewiele się tu działo.

Na jego ramieniu wylądował komar. Strzepnął go, jednak jego miejsce natychmiast zajęły trzy nowe.

Ciepły sierpniowy dzień przechodził w chłodny wieczór, jednak powietrze nadal wydawało się gęste niczym ciepła zupa. Słyszał rechotanie żab, w pobliżu jakieś niewielkie zwierzę plusnęło w wodzie. Wysokie trawy wokół jeziora roiły się od insektów. Dla miliardów meszek i komarów, które tu żyły, jego ciepłe ciało było jak darmowy posiłek.

— Nie możesz tego zrobić!

Błagania i wołanie o pomoc nie wywoływały w nim żadnego poczucia winy. Nie czuł ich też w związku z serią wydarzeń, która doprowadziła go do tego momentu. Żałował tylko kłopotów i niewygody, które w ten sposób na siebie ściągnął.

Był pozbawiony sumienia i to właśnie sprawiło, że znalazł się tutaj w środku nocy.

Tego dnia zrobił coś, czego nie mógł cofnąć. Gdyby ktoś się dowiedział o jego postępkach, zrujnowałoby mu to życie. Jego jedyną możliwością było więc posprzątanie bałaganu.

Skłamałby twierdząc, że zabicie człowieka nie było ekscytujące. Nie planował zrobić tego znowu, jednak w głębi duszy czuł podniecenie, rozkoszne poczucie władzy, które wyrastało ze zgaszenia życia innego człowieka.

Z bagażnika nadal dobiegały łomoty. Samochód zakołysał się i po chwili coś metalowego uderzyło o pokrywę od środka. Klucz do opon? Tak jakby można było tym cokolwiek zdziałać.

— Proszę. Proszę, wypuść mnie.

Błaganie było rozpaczliwe.

Pełne paniki.

Były ku temu dobre powody.

Zignorował krzyki, otworzył drzwi od strony kierowcy i usiadł za kierownicą. Uruchomił silnik, opuścił szybę i zapatrzył się na jezioro przed sobą. Brzeg opadał stromo. Wiedział, że dno jeziora również opada pod podobnym kątem. Woda szybko robiła się głęboka. Na powierzchni migotało odbicie srebrnego sierpa księżyca.

Dziesięcioletni silnik buicka klekotał i stukał na luzie. Zawahał się, trzymając stopę na hamulcu i otwarte drzwi.

Spojrzał na cegłę na podłodze. Gdy będzie gotowy, wystarczy do przytrzymania pedału gazu.

Czy naprawdę gotów był to zrobić?

To miała być kolejna chwila, której nie da się odwrócić ani zatrzeć. Nie będzie odwrotu. W odróżnieniu od jego impulsywnego działania wcześniej tego wieczoru, ta decyzja była wynikiem zimnej kalkulacji. To było świadome.

Wyrachowane.

Zimne.

Morderstwo.

Ale jaki miał wybór? Przyznać się do winy? Iść do więzienia? Zrujnować całe swoje życie?

Nie, do diabła!

Miał plany.

A to oznaczało, że naprawdę nie miał wyboru.

Pochylił się do przodu, położył cegłę na pedale gazu, następnie wyprostował się i przełączył bieg. Gdy puścił hamulec, samochód ruszył w dół zbocza w stronę jeziora. Jednak nie jechał dość szybko, by rozpęd pozwolił mu skryć się całkowicie pod wodą. Docisnął pedał gazu i samochód skoczył naprzód.

Z bagażnika dobiegł go stłumiony okrzyk.

Odepchnął się i wyskoczył z jadącego pojazdu. Jak tylko trafił ramieniem w podłoże, przeturlał się. Gruba trawa złagodziła upadek. Przetoczył się kilka razy, trafiając łokciem w kamień. Przeszył go chwilowy ból. Zatrzymał się, usiadł i sprawdził całość kończyn, poruszając nimi ostrożnie. *Wszystko w porządku.* Najwyraźniej uda mu się przeżyć tę noc, wynosząc na pamiątkę jedynie kilka sińców i zadrapań.

Buick tymczasem chlusnął w wodę. Rozpęd poniósł samochód kilka metrów od brzegu. Przez kilka minut dryfował, podskakując na wywołanych przez siebie falach.

Cieżar silnika pociągnął przód w dół. Samochód zaczął tonąć, zanurzając się najpierw maską w wodę, podczas gdy jego tył unióś się w powietrze.

Gdy wewnątrz wypełniło się wodą, samochód zaczął tonąć szybciej. Nie był pewny, czy słyszał jeszcze wołanie o pomoc, czy tylko to sobie wyobraził. Prawdopodobnie był zbyt daleko, ale i tak poczuł podniecenie wywołane poczuciem władzy.

Wstał i obserwował. Woda sięgała już do tylnego okna, potem do bagażnika, który w końcu też zniknął pod wodą. Zerknął na zegarek, otrząpął rękawy.

Minęło dziesięć minut.

Wokół panowała cisza, przerywana tylko odgłosami przyrody. Sowy, insekty, ptaki. Żadnych ludzkich dźwięków.

Było po wszystkim.

Panująca wokół cisza wydawała się przeciwieństwem kulminacji po wcześniejszych burzliwych wydarzeniach. Jedyną oznaką tego, co się wydarzyło, był wygnieciony przez samochód ślad wśród traw. Odrosną wkrótce. Jedna dobra burza na dobre zmyje wszystkie ślady dzisiejszego postępu.

Odwrócił się od jeziora i ruszył w górę w stronę drogi, znajdującej się powyżej w odległości mniej więcej długości boiska. Gdy wszedł na górę, stanął, by złapać oddech. Mimo miłego wieczornego chłodu spociał się. To była noc błędów, próby naprawienia ich i odkrywania mrocznej strony swojej natury.

Będzie musiał nauczyć się ją kontrolować. Dzisiejsza katastrofa nie mogła się powtórzyć. Miał mnóstwo szczęścia, że to się potoczyło w ten sposób.

Teraz jednak było już po wszystkim. Po raz pierwszy od kilku godzin wziął głęboki oddech. Zapach letniej nocy, sosen i wody z jeziora wypełnił jego nozdrza, chłodny, wilgotny i odświeżający.

Spojrzał na jezioro.

Jego powierzchnia znowu była gładka, nie było śladu po wcześniejszych falach. Nie widać było, co skrywało się pod powierzchnią mętnej wody.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

TEN SEKRET JEZIORO POWINNO BYŁO UKRYĆ NA ZAWSZE...

Lance Kruger, najlepszy przyjaciel i partner byłej prokurator Morgan Dane, nie miał beztrudnej młodości. Wciąż nie pogodził się z zaginięciem ojca, Victora Krugera. I chociaż to wydarzenia sprzed blisko ćwierć wieku, Lance ciągle czuje przytłaczający ciężar tego tajemniczego zniknięcia i zadaje sobie kolejne pytania bez odpowiedzi. Szansa na rozwiązanie zagadki pojawia się wraz z odnalezieniem zardzewiałego wraka samochodu Victora, który wyciągnięto pewnego dnia z Grey Lake. Jednak mroczne jezioro niechętnie ujawnia tajemnice. Raczej przynosi kolejne posępne zagadki. Szkielet znaleziony w bagażniku wyłowionego wozu jest jedną z nich. Morgan i Lance nie mają wyjścia – muszą zrobić wszystko, by rozwiązać tajemnicę morderstwa sprzed lat.


Miasteczko Scarlet Falls nigdy nie było sielankową osadą – choć mogło za taką uchodzić. Odkrywanie mrocznych sekretów z przeszłości nie może pozostać bez reakcji. Z początku Morgan i Lance nie zdają sobie sprawy z rosnącego zagrożenia. Lance walczy ze wspomnieniami i z wątpliwościami. Morgan demaskuje kolejne kłamstwa. Pewnego dnia okazuje się, że ktoś śledzi każdy ich krok. Stopniowo na jaw wychodzą szokujące fakty, a świadkowie, powiązani dawną tajemnicą, giną. Na Morgan i Lance'a czyha śmiertelne niebezpieczeństwo...

MELINDA LEIGH

jest autorką bestsellerów magazynu *Wall Street Journal*, jej książki sprzedały się w nakładzie ponad 7 milionów egzemplarzy.

Niegdyś próbowała swoich sił w bankowości i analizowała sprawozdania finansowe. Na szczęście porzuciła to zajęcie i dziś pisze fascynująco niepokojące, wciągające powieści, które regularnie zdobywają prestiżowe nagrody. Ma czarny pas w karate kenpō, jest też biegłą w innych technikach walki i uczy kobiety samoobrony. Mieszka w wiecznie zabalaganionym domu z rodziną, kilkoma psami i dwoma przegrniętymi kotami.

 editio**black**

 Księgarnia internetowa:
<http://editio.pl>

 Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
 **0 601 339900**

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://editio.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://editio.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://editio.pl/nowosci>

Helion SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: editio@editio.pl
<http://editio.pl>

ebook dostępny wyłącznie na:
ebookpoint.PL



ISBN 978-83-283-5355-8



Cena 39,90 zł